

Nie wszyscy nasi przodkowie byli wielkimi bohaterami, ale wszystkim którzy odeszli należy się pamięć. Listopad jest miesiącem, w którym odwiedzamy mogiły, zapalamy znicze na grobach bliskich, na mogiłach bohaterów, w miejscach upamiętniających śmierć niewinnych ofiar wojen, często bezimiennych. Tymi ofiarami były również dzieci. Czy naszym obowiązkiem jest rozbudzanie wspomnień, podtrzymywanie pamięci i ożywianie przeszłości? Rodziny i szkoła uczą nas, że tak właśnie należy postępować. Pamięć o przeszłości pozwala bowiem na mądre budowanie teraźniejszości i przyszłości

4 listopada 2015 roku nasza szkoła rozpoczęła udział w Międzynarodowym Projekcie „Krokus”. Uczniowie z klas I H, 2 A, 2 H, 3 H oraz Samorząd Szkolny posadzili w ogrodzie szkolnym 250 cebulek żółtych krokusów. Kwiaty symbolizują pamięć o dziecięcych ofiarach II wojny światowej i Holokaustu. Niemiecy naziści zamordowali brutalnie ok. półtora miliona żydowskich dzieci oraz dziesiątki tysięcy dzieci innych narodowości mieszkających na okupowanych przez Niemców terenach. Żółta barwa roślin nawiązuje do koloru gwiazdy Dawida, którą Żydzi przymusowo nosili na odzieży w wielu okupowanych krajach. Ale jest to również barwa, którą kojarzymy ze światłem i słońcem. Okres, w którym kwiaty te zakwitną, przypomina nam również o szansie i nadziei. Krokusy, zmagając się z chłodem zimy, wzrastają i zakwitają jako pierwsze, są zwiastunami wiosny, przynoszą nadzieję, zapowiadają odmianę. Organizatorami Projektu „Krokus” są Irlandzkie Towarzystwo Edukacji o Holokaście oraz Żydowskie Muzeum Galicja w Krakowie. Powstał on w Irlandii w 2005 r., Polska dołączyła do niego w 2009 r., każdego roku przyłączają się do niego nowe szkoły z całej Europy.

Uczniowie zaproszeni do projektu chętnie brali udział w akcji sadzenia krokusów. Przyłączali się do nas nawet ci, którzy w pośpiechu dopiero wchodzili na teren szkoły. Nauczyciele, którzy spieszyli się do swoich zajęć przystawali choć na chwilę, aby móc zasadzić przynajmniej jedną cebulkę kwiatu. Zapytani przez nas uczniowie przyznawali, że dobrze czuli się z myślą, iż biorą udział w czymś, co pozwoli w symboliczny sposób podtrzymać pamięć, zachować historię czy wzbudzić refleksję o przeszłości, zwłaszcza tragicznych wydarzeniach II wojny światowej, które rozegrały się na naszej polskiej ziemi.

O ideę Projektu „Krokus” pytaliśmy również innych uczniów, tych, którzy nie brali w nim bezpośredniego udziału. Mimo, iż na pierwszym piętrze od dłuższego czasu stoi tablica z informacją o projekcie, stanowcza większość przyznała, że nie ma pojęcia o co ich pytamy. Niektórzy byli wręcz zirytowani naszymi pytaniami, być może okazały się one zbyt trudne... Niestety, nie obyło się bez niekulturalnych odpowiedzi...

The Crocus Project

Ankieta przeprowadzona przez nas wśród uczniów pokazała, że takie akcje i projekty są potrzebne, „aby nie dać umrzeć historii”. Bezpośredni świadkowie tamtych zdarzeń powoli odchodzą i to my musimy być tymi, którzy „sadzą cebulkę”, pozwalają kwitnąć wspomnieniom ku pamięci i przestrodze. Nie możemy zapomnieć do czego prowadzi nienawiść sączona w ludzkie serca pod pozorami „światlanych idei” budowania nowego, wspaniałego świata.

Koordynatorką Projektu „Krokus” jest nauczycielka XIII LO Barbara Bierówka, która w następujący sposób podsumowała działania: „Posadzenie cebulek krokusów to pierwszy etap projektu. Wzięli w nim udział uczniowie kilku klas. Akcja została udokumentowana, wykonaliśmy fotografie, Jessica Szczepańska nagrała film, trwa praca nad jego montażem. Powstał plan dalszych działań, w które włączymy kolejne klasy, jeśli pozytywnie zareagują na zaproszenie. Temat jest trudny, ale stanowi tym większe wyzwanie. O działaniach i efektach będziemy informować na szkolnej stronie internetowej i facebooku XIII LO”.



Holocaust Education Trust Ireland

Clifton House, Lower Fitzwilliam Street, Dublin 2
Tel: +353 1 6690593 www.hetireland.org



Uczniowie „Trzynastki” o Samorządzie

Czy Samorząd Uczniowski jest dla nas ważny? Czy znamy naszych reprezentantów? Czy chcemy angażować się w działalność na rzecz społeczności szkolnej, czy wolimy być biernymi obserwatorami tego, co wokół nas się dzieje? Zbliżające się wybory do Samorządu Uczniowskiego w naszym liceum skłoniły nas do przeprowadzenia ankiet w klasach pierwszych, drugich i trzecich. Pierwszoklasistom zadaliśmy pytania m.in. o uczestnictwo w SU w gimnazjum, o chęć zaangażowania się w pracę Samorządu w naszym liceum oraz o oczekiwania wobec nowo wybranych przedstawicieli.

Po przeanalizowaniu odpowiedzi okazało się, że aż 20% ankiet pierwszoklasistów musieliśmy odrzucić ze względu na brak jakiegokolwiek sensownej treści. Ponad połowa z nich nie chce się angażować w pracę Samorządu, najczęstszym powodem jest brak czasu oraz obawa, że uczniowie nie sprawdzą się na tak odpowiedzialnym stanowisku. 40% ankietowanych uczniów klas pierwszych było aktywnych w SU w gimnazjum, lecz tylko połowa z nich zadeklarowała, że chętnie udzielałaby się w pracach samorządu w naszym liceum. Ci ostatni podkreślali, że mają bardzo dużo pomysłów, które poprawią funkcjonowanie szkoły. Chęć zaangażowania się uzasadniali najczęściej zdobywaniem różnych doświadczeń oraz możliwością poznawania nowych osób. Czego uczniowie oczekują od nowego samorządu? Wśród odpowiedzi pojawiły się następujące propozycje: wieczory filmowe, darmowe WI-FI, dwa szczęśliwe numerki dziennie, muzyka z radiowęzła w czasie przerw oraz tematyczne "noce w szkole". Pojawiły się też propozycje akcji, które w naszym liceum są już organizowane jak np.: poczta walentynkowa oraz debaty światopoglądowe.

Jak ankietę wypadła wśród uczniów klas drugich i trzecich? Ich zapytaliśmy o ocenę pracy samorządu w roku szkolnym 2014/15, najciekawsze akcje oraz o znajomość kandydatów do nowego samorządu. Członkowie Samorządu Uczniowskiego z ubiegłego roku byli dość dobrze rozpoznawani, znakomita większość wymieniała dwa nazwiska: Karolinę Lidwin i Bartka Jachyma, ale prawie 20 % (!) nie umiało wymienić żadnego nazwiska, natomiast ok. 10 % ankietowanych wymieniało nazwisko Mateusza Czyża, który nie był członkiem samorządu, ale angażował się w działalność na rzecz szkolnej społeczności. Za najciekawsze przedsięwzięcie samorządu aż 65% ankietowanych uznało Debaty Światopoglądowe. Należy jednak nadmienić, że ich organizacja nie była inicjatywą Samorządu Uczniowskiego. 25% ankietowanych nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie. Poproszeni o ocenę samorządu w skali 1-6 uczniowie udzielili następujących odpowiedzi:

Klasy drugie: 1 – 0%; 2 – 30%; 3 – 45%; 4 – 23%; 5 – 2%; 6 – 0%

Klasy trzecie: 1 – 0%; 2 – 18%; 3 – 28%; 4 – 40%; 5 – 14 %; 6 – 0%

W odpowiedziach na pytanie o kandydatów do nowego Samorządu, 35% respondentów nie podało żadnego nazwiska. Wśród pozostałych odpowiedzi dominowały dwa nazwiska – Krzysztofa Kępskiego i Mateusza Czyża. Nazwisko Weroniki Kucharskiej i Aleksandry Paluch pojawiło się tylko w odpowiedziach klas drugich. Uczniowie najwyżej oceniali szanse Krzysztofa Kępskiego.

MAMY NOWY SAMORZĄD

Wybory do Samorządu Szkolnego w XIII LO odbyły się w dniu 2 października 2016 r. Były poprzedzone kampanią wyborczą oraz debatą kandydatów. Przysłuchiwali się jej przedstawiciele wszystkich klas, którzy zostali zobowiązani do przedstawienia relacji na lekcjach wychowawczych. W debacie wystąpili: Mateusz Czyż – kl. II g, Krzysztof Kępski – kl. II d, Weronika Kucharska – kl. II h, Aleksandra Paluch – kl. II c.

Najsilniejszymi osobowościami okazali się Mateusz Czyż i Krzysztof Kępski, sprawiali wrażenie bardzo zdecydowanych i pewnych siebie, to oni zdominowali debatę.

Mateusz Czyż prezentując swoje dotychczasowe dokonania i plany dla samorządu podkreślił, że ukończył Krakowską Akademię Samorządności, a w gimnazjum angażował się w pracę samorządu. W naszym liceum chce kontynuować organizowanie Debat Światopoglądowych, które zapoczątkował. Zamierza wsłuchiwać się w inicjatywy uczniowskie, włączać Samorząd do działalności charytatywnej, poprawić sposób komunikowania się z samorządami klasowymi, chciałby doprowadzić do reaktywacji szkolnego radiowęzła.

Krzysztof Kępski przedstawił pomysł wykonania graffiti na murach szkoły nawiązującego do patronujących naszej szkole Bohaterów Westerplatte. Podkreślił, że chce wiele zmienić w pracy samorządu, ma dobry kontakt z rówieśnikami, chce słuchać inicjatyw uczniowskich, angażować się w różne akcje i projekty.

Weronika Kucharska przedstawiła pomysły na różne interesujące konkursy dla uczniów, uznała że warto kontynuować wiele działań prowadzonych dotychczas przez Samorząd jak Poczta Walentynkowa, zaproponowała też nowe, np: Dzień Koloru.

Aleksandra Paluch opowiedziała o Lidze Samorządów, również i ona wyraziła chęć kontynuowania sprawdzonych dotychczas pomysłów, zaproponowała nowe wydarzenia, np: Noc Filmową czy Dzień Hobby.

Deбата była dość ożywiona, w kampanii wyborczej nie obeszło się bez niespodzianek i różnych utarczek, mieliśmy w tym roku w "Trzynastce" przedsmak prawdziwej walki politycznej między dwoma kandydatami, a rezultat wyborów był trudny do przewidzenia.

Ostatecznie zwycięzcą został Mateusz Czyż z klasy II g. Gratulujemy Mateuszowi zwycięstwa i życzymy mu sukcesów w pracy na rzecz XIII LO.

Czy warto być w samorządzie ?

Żegnając odchodzący samorząd postanowiliśmy przeprowadzić krótkie wywiady, pozytywną odpowiedź uzyskaliśmy jedynie od Karoliny Lidwin z klasy 3H, która pełniła obowiązki wiceprzewodniczącej.

W13: Jakie zadania stoją przed samorządem?

K.L.: Głównym i według mnie najtrudniejszym zadaniem samorządu jest spełnianie potrzeb wspólnoty uczniowskiej. Mówiąc o tym lub pisząc w programie tworzy się wrażenie jakby było to łatwe, jednak łatwe nie jest. Każde działanie trzeba zaplanować tak, żeby współgrało z oczekiwaniami uczniów, ze statutem i nie wywołało kontrowersji wśród Grona Pedagogicznego. Myślę, że to jest najtrudniejsze. Ta synchronizacja działań.

W13: Dlaczego zdecydowałaś się wystartować w wyborach do samorządu?

K.L.: W zasadzie od zawsze interesowało mnie organizowanie i działanie. Lubię pełnić funkcję lidera. Pomyślałam, że samorząd to doskonale miejsce, żeby sprawdzić swoje umiejętności w tym zakresie.

W13: Czy spodziewałaś się takiego rezultatu wyborów?

K.L.: Jako osoba ambitna i pewna siebie spodziewałam się wygranej (śmiech). A tak zupełnie poważnie, pierwszy raz ubiegałam się o taką funkcję, więc nie wiedziałam czego się spodziewać. Miłym zaskoczeniem było drugie miejsce i tytuł wiceprzewodniczącej. Moja funkcja wymagała godnego reprezentowania imienia szkoły, samorządu i wiązało się z nią wiele obowiązków. Traktuję to jako bogate doświadczenie.

W13: Jak układała Ci się współpraca z resztą samorządu?

K.L.: Jak to w zespole bywały lepsze i gorsze dni. Jednakże zawsze udawało nam się dojść do porozumienia i współpracować w dobrej atmosferze.

W13: Czym różnią się działania na rzecz samorządu pełnione przez przewodniczącego od tych, które pełni zastępca?

K.L.: Przewodniczący pełni główną funkcję. Mówiąc kolokwialnie ogarnia wszystko. Zbiera nasze pomysły w całość i przedstawia ogólny plan działania. Rola zastępcy to pomoc lub też przejęcie innych mniejszych obowiązków wynikających z grupowej pracy samorządu.

W13: W jaki sposób praca samorządu była monitorowana przez opiekunów?

K.L.: Jest dwóch opiekunów samorządu szkolnego, którzy czuwają nad nami. Czuwają to świetne słowo. Nie jest to ingerencja a raczej pomocna dłoń w naszych działaniach.

W13: Jak oceniasz współpracę samorządu z nauczycielami?

K.L.: Nie pamiętam sytuacji, w której którykolwiek z nauczycieli odmówiłby nam pomocy. Są przychylnie nastawieni do działań samorządu uczniowskiego.

W13: Czego nie zdążyliście zrealizować w czasie waszej kadencji?

K.L.: Większość działań została wykonana, małe niedociągnięcia pozostaną naszą tajemnicą

W13: Samorząd to masa obowiązków czy jest tam miejsce na humor lub żarty?

K.L.: Oczywiście, że tak. Każde spotkanie było prowadzone w lekkiej atmosferze. W rozmowach zawsze wyszło coś zabawnego. Grupa nie miała żadnych nieporozumień i myślę, że to było główną przyczyną świetnego humoru na spotkaniach.

W13: Wasza kadencja dobiegła końca, czy masz jakieś rady dla nowo wybranej ekipy?

K.L.: Tak. Przede wszystkim, żeby traktowali samorząd jako świetne doświadczenie i czerpali z tego satysfakcję. Bardzo ważne jest również sensowne rozdzielanie zadań i umiejętność słuchania innych.

Bardzo dziękujemy Ci za ten wywiad.

W kolejnym numerze naszej gazetki zamieścimy wywiad z nowym przewodniczącym Szkolnej Rady Uczniowskiej – Mateuszem Czyżem.

Rozmowa z Panią Joanną Śliwą, opiekunem samorządu.

W13: Jak ocenia Pani pracę samorządu, który kończy kadencję?

Joanna Śliwa: Bardzo dobrze. Bardzo sympatycznie mi się z nimi pracowało. Lubię pracować z młodzieżą, która sama wychodzi ze swoimi inicjatywami, a oni właśnie tacy byli. Realizowali wszystko od początku do końca. Bardzo chętnie im pomagałam.

W13: Jakie ma Pani wymagania w stosunku do nowego samorządu?

J.Ś.: Nie mogę mieć żadnych wymagań, jestem opiekunem samorządu. Wymagania wychodzą od uczniów. Jestem jak niewidzialna ręka, która może pomóc w potrzebie. Natomiast nie mogę stawiać w stosunku do uczniów żadnych wymagań. Pracuje mi się dobrze z ludźmi, którzy mają plany, podejmują własne inicjatywy, nie trzeba ich „prowadzić za rączkę”. O to przecież chodzi w samorządności!

W13: A jakie ma Pani oczekiwania?

J.Ś.: To jest pytanie do młodzieży. Młodzież wybiera swoich przedstawicieli i to ona ma jakieś oczekiwania wobec nich. Samorząd powinien być dla uczniów.

W13: Czy zna Pani uczniów, którzy wygrali tegoroczne wybory?

J.Ś.: Tak, znam tych uczniów. Ja uczę wszystkich uczniów w szkole, mam co najmniej jedną godzinę tygodniowo w pierwszej klasie. Mateusz Czyż pracował w samorządzie już rok temu, organizował debaty, więc jego już znam dobrze. Trzeba mu tylko dodać skrzydeł, bo on jest właśnie taką osobą, która potrafi przejąć inicjatywę.

W13: Czy jest Pani zadowolona z wyniku wyborów?

J.Ś.: Tak. Ale muszę dodać, że każdy wynik byłby dobry. Wszyscy kandydaci zaprezentowali się podczas kampanii wyborczej, przygotowali swoje programy i w każdym z nich był jakiś istotny element. Pokazuje to przykład Krzysztofa Kępskiego, który przegrał czterema głosami, więc walka była wyrównana. Liczyliśmy głosy starannie i kilkakrotnie. Dziewczyny też miały świetne pomysły, skupiły się przede wszystkim na działalności charytatywnej.

W13: Jak wypada "dzisiejszy" samorząd uczniowski przy tych sprzed lat?

J.Ś.: Dawniej młodzież podejmowała samodzielnie więcej inicjatyw, ale wówczas były inne przepisy, mniej też było biurokracji. To co chcieli zrealizować, doprowadzali do końca. Zawsze podkreślałam, że dla mnie niezwykłym osiągnięciem było zorganizowanie przez Samorząd XIII LO koncertu muzycznego. Wystąpiły w nim zespoły, w składach których przynajmniej członek grupy był uczniem naszej szkoły. Występ odbył się w auli szkolnej. Zespoły grały muzykę metalową, rockową, hip-hop i wiele innych. Mieliśmy pewne obawy co do zagrożeń, jakie mogło wywołać spotkanie młodzieży utożsamiającej się z różnymi ideologiami, ale nic złego wówczas się nie wydarzyło. Myślę, że teraz mógłby być problem ze zorganizowaniem takiego przedsięwzięcia. Musielibyśmy mieć więcej opiekunów, pokonać różne bariery biurokratyczne, uzyskać pozwolenia, zebrać oświadczenia itp. Kiedyś wszyscy bardziej obdarzali się zaufaniem, było po prostu łatwiej.

Maturzyści z XIII LO na Jasnej Górze

„Przyzwyczaili się Polacy – wszystkie, niezliczone sprawy swojego życia, różne jego momenty ważne, rozstrzygające, chwile odpowiedzialne, jak wybór drogi życiowej czy powołania, jak narodziny dziecka, jak matura, czyli egzamin dojrzałości, jak tyle innych... wiązać z tym miejscem, z tym sanktuarium. Przyzwyczaili się ze wszystkim przychodzić na Jasną Górę, aby mówić o wszystkim swojej Matce – Tej, która tutaj nie tylko ma swój Obraz, swój Wizerunek, jeden z najbardziej znanych i najbardziej czczonych na całym świecie - ale która tutaj w jakiś szczególny sposób jest. Jest obecna dla każdego i dla wszystkich, którzy do Niej pielgrzymują... choćby tylko duszą i sercem, choćby tylko ostatnim tchnieniem życia, jeśli inaczej nie mogą.”

Św. Jan Paweł II, Jasna Góra – 1979

Kierując się słowami Św. Jana Pawła II, tegoroczni maturzyści wyruszyli w dniu 5 października na Jasną Górę, aby prosić Matkę Bożą o motywację, siłę i skupienie, by w pełni móc przygotować się do egzaminu dojrzałości, wyborów i wyzwania, jakie stawia przed nimi życie i współczesny świat. Towarzyszyli nam wychowawcy, katecheci oraz bracia dominikanie, którzy w tym czasie odbywali praktyki w naszej szkole. Pełni zapału, energii, z uśmiechami na twarzach rozpoczęliśmy wyprawę już o 7 rano. Swoje pielgrzymowanie na Jasnej Górze rozpoczęliśmy od konferencji przygotowanej przez braci dominikanów. Bracia rozmawiali z nami o powołaniu, a zrobili to w taki sposób, że wszyscy siedzieliśmy zasluchani, nikt nawet nie pisnął słówka. „Ich świadectwa poruszały i skłaniały do refleksji – podsumowała Dominika z kl. III h - pokazywały jak niespodziewane jest działanie Jezusa w naszym życiu”. Konferencję zakończyła adoracja, w czasie której każdy miał czas na modlitwę i chwilę skupienia.

Po konferencji zaplanowano dla nas czas wolny. Każdy miał chwilę dla siebie. Jedni zwiedzali muzea i wystawy, kupowali pamiątki, inni skupili się na modlitwie, udawali się do kaplicy pojednania. Niesamowite wrażenie wywarła na nas Golgota Jasnogórska Jerzego Dudy Gracza. Byliśmy zaskoczeni sposobem przedstawienia poszczególnych stacji Męki Pańskiej, bogactwem symboliki i nawiązań do aktualnej historii, do naszych współczesnych problemów egzystencjalnych, staraliśmy się odczytać jak najwięcej znaków przedstawionych na obrazach. Droga Krzyżowa Jerzego Dudy Gracza nie jest wydarzeniem historycznym, ale ciągle aktualną sprawą każdego z nas.

Muzeum 600-lecia, Arsenal czy Wieża to inne obiekty, które udało nam się zwiedzić. „Najbardziej podobały mi się oczywiście armaty oraz możliwość zwiedzania samodzielnie, widok z wieży!” - stwierdził Dominik z III g. Kulminacyjnym momentem naszej pielgrzymki było spotkanie w Cudownej Kaplicy, gdzie na kolanach wędrowaliśmy do Matki Bożej wyprosić to, czego być może nie moglibyśmy wyprosić ustami oraz Msza Święta. Dominika z III f wyznała, że „podczas wędrowki na kolanach czy podczas Mszy skupiła się na modlitwie i kierowała swoje prośby do Matki Boskiej”. Msza w kaplicy Cudownego Obrazu miała niepowtarzalny charakter, co odczuli chyba wszyscy pielgrzymujący z „Trzynastki” maturzyści i nauczyciele. Bracia dominikanie umilili nam tę wyprawę nie tylko nauką płynącą z ich świadectw, ale także oprawą muzyczną - gitarą i śpiewem. W czasie Mszy nie musieliśmy sztywno siedzieć w ławkach, mogliśmy wspólnie z nimi usiąść na ziemi razem modląc się tuż przy Cudownym Obrazie Matki Bożej.

Pielgrzymka była dla bardzo wielu z nas niezwykle doświadczeniem i przeżyciem. Myślę, że każdy przywiózł z niej dla siebie jakiś cenny dar.

